

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w.a. w Państwie austriackiem.

W Warszawie rocznie 5 rublir. w W. Ks. Poznańskim 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Fridleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcją:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

3. 8.

Gubrynowa

przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Treść: XIX walne Zgromadzenie Rady ogólnej c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego (ciąg dalszy). — J. Gruszecki: Z praktyki starego chmielarza. — Wiadomości literackie. — Wiadomości bieżące i rozmaite. — Pytania i odpowiedzi. — Okólnik do hodowców chmielu. — Bank rolniczy we Lwowie. — Ogłoszenia.

XIX walne Zgromadzenie Rady ogólnej c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.

(Ciąg dalszy).

Następuje **sprawa wniosku jarosławskiego o wzorowych gospodarstwach włościańskich.**

Referent p. Bojarski. W skutek rozesłanego z Komitetu, okólnika nadeszło 19 odpowiedzi od Oddziałów, z których 17 opiewało przeciw wnioskowi, dwa za wnioskiem, jednakowoż warunkowo. Przeważnie zaś przebiegała z tych odpowiedzi tendencja ku pochwaleniu zamiaru Komitetu wyjednania subwencji na premjowanie istniejących ulepszonych gospodarstw włościańskich. W obec tego Komitet proponuje do uchwały następujące 2 wnioski: *(czyta)*

1. Wyczekiwać, czy który z Oddziałów Towarzystwa gosp. lub ktoś z obywateli gdziekolwiek nie wprowadzi w życie wzorówek — aby można było o pożyteczności tychże na podstawie praktycznych doświadczeń coś pewnego orzec.

2. Poleca się Komitetowi, ażeby ponowił kroki u c. k. Ministerstwa celem uzyskania subwencji na premiowanie ulepszonych gospodarstw włościańskich.

P. hr. Scipio. Popieram jak najusilniej drugi punkt wniosku.

P. Gniewosz. Oddział buczacko-czortkowski - zaleczycki premiował jedno gospodarstwo do wzorowych się zbliżające z bardzo dobrym skutkiem. Premiowanie więc jest pożądane.

P. Osmólski. Komitet wystawy bełzkiej wyznacza premje pieniężne dla gospodarstw wzorowych.

P. Orlecki po dłuższem umotywowaniu, stawia wniosek tej treści:

Upoważnia się Komitet Towarzystwa gosp. gal. udzielać z funduszu Ministerstwa na premiowanie gospodarstw odpowiedniej kwoty zarządowi centralnemu Tow. Kołek rolniczych dla premiowania starannych i postępowych gospodarzy wiejskich przy sposobnościach lustracji.

P. Nikodem popiera również myśl premiowania gospodarstw włościańskich.

P. Au. Nie chodzi o gospodarstwa wzorowe, ale o najbardziej do wzorowych zbliżone. Ostatecznie potrzebaby bowiem ściśle nader przeprowadzać rachunki a to prawie niemożliwe. Najlepszymi wzorami dla włościan są gospodarstwa dworskie. Wszędzie urządzenie wzorówek okazało się nie odpowiednie. My premjujmy bydło, porządne urządzenie obejścia, w ogóle dobre urządzenia częściowe — to będzie najodpowiedniejsze.

P. hr. Scipio. P. Au powtórzył nam swoją zeszłoroczną mowę — nam zaś nie chodzi o ratowanie utopionej myśli wzorówek, ale o uchwalenie punktu 2 t. j. aby Komitet miał podstawę do uzyskania subwencji na premjowanie gospodarstw. Zresztą upraszam o wykreślenie w punkcie 2 wyrazu „ulepszonych“.

Sprawozdawca p. Bojarski. W kilku słowach zakończę dyskusję, a to przyjmując wykreślenie wyrazu „ulepszonych“, a sprzeciwiając się wnioskowi p. Orleckiego, gdyż to jest rzeczą Komitetu samego i na razie o niej rozprawiać nie można.

Następuje głosowanie. Zgromadzenie przyjmuje wnioski Komitetu, odrzuca zaś wniosek p. Orleckiego.

P. Bojarski, zawiadania, że **subwencya chowu owiec** wynosi w chwili obecnej 308 złr. 88 ct. i że w Tłumaczu są do nabycia 17 miesięczne jagnięta półkwi Cotswold po cenie 20 złr.; wzywa zatem do zgłaszania się o subwencyę.

Przyjęto do wiadomości.

P. Brykczyński odczytuje wystylizowany do Koła polskiego telegram tej treści:

„Rada Ogólna Towarzystwa gosp. uchwaliła dziś jednogłośnie następującą rezolucyę:

Interes rolnictwa krajowego nieodzownie wymaga, iżby gorzelnie rolnicze po nad 45 hektolitrow zacierające, utrzymane zostały przy dzisiejszym systemie opodatkowania. Memoryał wysyłamy.“

Zgromadzenie telegram w całej osnowie jednomyślnie przyjmuje.

P. hr. Mieczysław Borkowski odczytuje **sprawozdanie komisji rachunkowej** dla sprawdzenia rachunków c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego za r. 1883:

Komisja rachunkowa przystąpiła do zbadania ksiąg kasowych i obliczenia kasy, w której zgodnie z zamknięciem rachunków z dniem 22. lutego b. r. znalazła w gotówce 897 zł. 50 ct., zaś w efektach 123809 zł. 66 ct. lokowanych w różnych papierach wartościowych, między którymi 200 zł. Banku włościańskiego się znachodzi.

W dziale efektów znachodzi komisja również znaczną gotówkę, bo 1771 zł. 69 ct., lokowanych na książeczkach oszczędności rozmaitych instytucji finansowych — i wyraża zdanie, że ulokowanie takowej w 5% listach Towarzystwa kredytowego ziemskiego, po odrzuceniu na bieżące wypłaty stypendyów, pomnożyłoby kapitały stypendyjne czyli fundacyjne na przyszłość.

Dopełnieniem wniosku komisji rachunkowej i uchwały Rady Ogólnej w r. 1883, Komitet zamieścił w programie tegorocznych rozpraw, aktywowanie fundacji stypendyjnej imienia ś. p. Antoniego Jabłonowskiego, przez co umożliwionem zostanie prędsze wprowadzenie w życie fundacji stypendyjnej dla szkoły parobków w Dublanach.

Komisja zauważać musi, że dział rozmaitych subwencji przedstawia poważną cyfrę, co świadczy o wielkiej gorliwości księcia Prezesa, który nie szczędzi swych trudów i wpływów osobistych, by w tym kierunku jak największe krajowi przysporzyć korzyści.

Na szczególną wzmiankę zasługuje dział dla podniesienia chowu bydła, a rezultat w kraju się znacznie uwiódcoznia, co referentowi i całej manipulacji wewnętrznej, która jest wzorową, zaszczyt przynosi.

Przy tej sposobności komisja zauważać ma sobie za obowiązek, że prowadzący bióro oddziału dla podniesienia chowu bydła p. Władysław Zawadzki, trudniący się nie tylko tym działem, lecz także jako urzędnik przez 4 lat przy Towarzystwie zostający, używanym jest do rozlicznych czynności biórowych, obecnie, listem Komitetu z dnia 4. października 1883 r. do 1. 1847 przeniesionym został na etat Towarzystwa gospodarskiego gal. za rocznem wynagrodzeniem tymczasowem, aż do uchwały przyszłej Rady Ogólnej, w kwocie 1000 zł. z warunkiem, że wysokość płacy unormuje ostatecznie Rada Ogólna — komisja wglądnawszy w czynności p. Zawadzkiego stawia wniosek, by Rada Ogólna, normując płacę takową na 1200 zł. rocznie, płatnych w miesięcznych ratach z góry począwszy od 1. października 1883 r., ustanowić raczyła, a to tym łatwiej przyjąć może, ponieważ jedną połowę etat subwencyjny, zaś drugą połowę Towarzystwo gospodarskie ponosić będzie. Dalej komisja ma sobie za obowiązek zaznaczyć wielki postęp w rozwoju naszego Towarzystwa, albowiem ogólne zainteresowanie się sprawami tegoż, jest nadzwyczaj pocieszającym objawem, wreszcie, że zaległości na Oddziałach, które jeszcze w roku zeszłym 1883, wynosiły poważną cyfrę 2994 zł. 60 ct. obecnie wynoszą 89 zł. 78 ct., zaś na Oddziałach rozwiązanych 1228 zł. 44 ct. i na członkach nie należących do za-

danych Oddziałów 103 zł. czyli razem zaległość 1421 zł. 22 ct. Stwierdziwszy tedy w każdym kierunku postęp naszego Towarzystwa dostrzegać się dający, komisja rachunkowa wnosi:

Ogólne Zgromadzenie uchwalić raoczy:

- I. Udziela się Komitetowi absolutoryum za rok ubiegły po koniec grudnia 1883.
- II. Za gorliwe starania o podniesienie bytu naszego Towarzystwa i gospodarstwa krajowego wyraża Ogólne Zgromadzenie księciu Prezesowi i całemu Komitetowi swoje uznanie.
- III. Poleca się Komitetowi, by pozostałą z dochodów z r. 1883 nadwyżkę w kwocie 847 zł. 81 ct. przeniósł na rachunek dochodów zarządu na r. 1884.

Zgromadzenie uchwała I i IIgi wnioszek komisji rachunkowej, co zaś do III wniosku w sprawie nadwyżki — uchwała R. O. po wyjaśnieniu, że z kwoty tej przeznaczył Komitet 500 zł. dla Towarzystwa Kółek rolniczych stosowną zmianę w tymże wniosku a mianowicie:

III „By Komitet z pozostałej z dochodów r. 1883 nadwyżki w kwocie 847 zł. 81 ct. wypłacił 500 złr. Towarzystwu Kółek rolniczych — a resztę 347 zł 81 ct. przeniósł na rachunek dochodów Zarządu na r. 1884.“

Nadto na wniosek tejże komisji uchwała R. O.:

„Unormować płacę przyjętego na etat Towarzystwa p. Władysława Zawadzkiego na 1200 zł. rocznie płatnych w miesięcznych ratach z góry począwszy od 1 Października 1883, z których 600 zł. ma przypaść na Towarzystwo, a 600 zł. na subwencyę chowu bydła.

Następnie hr. Mieczysław Borkowski przedkłada **budżet na r. 1884.**

Wedle przedłożenia Komitetu potrzeby na r. 1884 wynoszą 9540 zł. czyli o 113 zł. 46 ct. mniej jak w preliminarzu na r. 1883.

Fundusze na pokrycie potrzeb przy użyciu pozostałej z r. 1883 nadwyżki w dochodach w kwocie 847 zł. 81 ct. pozwalają naniżenie części obowiązkowej od Oddziałów na rzecz zarządu centralnego wnosić się mającej, do wysokości 20%.

Komisja rachunkowa wnosi:

- I. Rada Ogólna zatwierdza budżet na r. 1884 wedle preliminarza Komitetu.
- II. Kwota 1340 zł. 41 ct. nie znajdująca pokrycia w dochodach preliminarzowanych, rozłożoną zostanie na Oddziały wedle stopy 20% od należitości wkładek obowiązkowych, w każdym Oddziale zebrać się mających.
- III. Należitości obowiązkowe każdego Oddziału według tej stopy procentowej obliczone, i w budżecie wyszczególnione mają być w ciągu roku 1884 odnośnie do §. 15 lit. d. statutu w całości do kasy Towarzystwa wniesione.

Zgromadzenie zatwierdza budżet bez dyskusji.

Następują:

Wybory do **Komisji rachunkowej**.

Na wniosek p. Brykezyńskiego zgromadzenie powołuje i zatwierdza przez aklamację dotychczasowych członków do zasiadania w komisji na rok przyszły.

P. Osmólski przemawia następnie w **sprawie ustawy belzkiej** i przedkłada listę subskrypcyjną na wystawę.

R. O. przyjmuje do wiadomości.

Z kolei następuje referat o przedłożonych projektach **p. Fedorowicza do ustawy ochronnej** bydła rogatego.

Referent p. J. Breuer: Projekt p. Tadeusza Fedorowicza ustawy o ochronie bydła rogatego, przedłożony przez wnioskodawcę na Radzie Ogólnej Towarzystwa gosp. w przeszłym roku zapóźno wszedł był na porządek dzienny, aby mógł być wyczerpująco zbadany. Rada Ogólna przekazała go zatem Komitetowi do rozpatrzenia i sprawozdania na następnej Radzie Ogólnej, to jest w r. b. Komitet Towarzystwa porucił rozpatrzenie projektu osobnej komisji, w której udział brał i wnioskodawca p. Tadeusz Fedorowicz.

Komisja zgromadziła się na konferencję w tym przedmiocie dnia 19. maja z. r. i po przedyskutowaniu szczegółowo całego projektu, postanowiła ze względu, że stosunki tak w ogóle, jak też szczególnie do chowu bydła się odnoszące, są bardzo rozmaite w różnych okolicach kraju — odnieść się do wszystkich Oddziałów i przesłać im projekt p. Fedorowicza, zażądać, aby przedłożyły Komitetowi swe zdania wraz z wnioskami, jakieby w tym przedmiocie za stosowne poczynić uznały. W skutek tej uchwały komisji przesłano w czerwcu r. z. Radom wszystkich Oddziałów i Delegatom Towarzystwa ten projekt, i otrzymano odpowiedzi od 20tu Oddziałów.

Z tych 20tu Oddziałów oświadczyło się 7 Oddziałów stanowczo przeciw projektowi, mianowicie: Borszczów, Rohatyn, Rudki, Stryj, Lwów, Kałusz i Przemyśl. 4 Oddziały, odpowiedziały odraczająco. 5 Oddziałów oświadczyło się za potrzebą pewnej ustawy, jednakowoż, ze zmianami projektu p. Fedorowicza, a tylko 3 Oddziały i to te właśnie, które ze względów miejscowych najmniej dotąd ku podniesieniu chowu bydła w swoim obrębie działy, to jest żółkiewski, przemysłański i horodeński oświadczyły się za przyjęciem projektu p. Fedorowicza, w całej tegoż osnowie. Równocześnie prawie, bo w lecie roku ubiegłego, przesłał Komitetowi naszemu Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przygotowany do wniesienia na sejm projekt ustawy o podniesieniu chowu bydła. Delegat Komitetu krakowskiego p. Schütz, zjechał do Lwowa, dla przedłożenia Komitetowi naszemu projektu tego, poczem za obopólnem porozumieniem się, postanowiono oddać do przedyskutowania sprawę projektu, komisji złożonej z delegatów obu Towarzystw. Nim jednak rzeczona konferencja mogła się zebrać, projekt Towarzystwa krakowskiego został z powodu bliskiego odroczenia sejmu, wniesiony przez jednego z tamtejszych posłów, do Sejmu.

Komitet, na podstawie przytoczonych powyżej zdań Oddziałów, o projekcie p. Fedorowicza, tudzież po dokładnym zbadaniu projektu Towarzystwa rol. krakowskiego, widzi się zniewolonym, oświadczyć się przeciw obu projektom, tak ze względu praktyczności, jak i zasadniczej tendencji, mianowicie projektu krakowskiego.

Myślą zasadniczą tego projektu jest, aby cały chów bydła, i główny dozór nad tymże oddać na mocy ustawy Wydziałowi krajowemu, i podwładnym tegoż organom autonomicznym, to jest Radom powiatowym itp. Pominawszy liczne niedogodności, wynikające z powierzenia sprawy czysto gospodarskiej organom administracyjnym i autonomicznym, inne przeznaczenie i zakres działania mającym, z czego by zamiast podniesienia, raczej upadek chowu bydła w koniecznem następstwie wyniknąć musiał, pominawszy więc to, Komitet Towarzystwa gospodarskiego, przeznaczony z powołania swego stać u steru i na straży spraw gospodarskich, nie może oświadczyć się za odebraniem mu z ręki jednej z najważniejszych gałęzi gospodarstwa.

Nie może też Komitet w obecnej jeszcze chwili przemawiać za zaprowadzeniem buhajów licencyonowanych, w tej formie, w jakiej tego się domaga projekt p. Fedorowicza.

Dosyć bowiem wskazać, jakie skutki licencyonowanie ogierów, na podniesienie chowu koni u nas wywarło, aby się przeciw podobnemu licencyonowaniu buhajów stanowczo, przynajmniej na teraz, oświadczyć.

Jakie trudności nasuwałyby się zresztą z wykonaniem tej ustawy, okazuje dostatecznie jeden rzut oka na stosunki nasze włościańskie, można sobie też wyobrazić, jakie byłoby utrzymanie gminie narzuconego buhaja.

Nawet kraje, w których w skutek sprzyjających okoliczności, chów bydła wysoko się rozwinął, tam, gdzie dobrobyt jest wielki, a odbyt produktów bydłowych, jako też samego bydła opasowego i rozplodowego zapewniony i korzystny, nie posiadają ustaw w takim stopniu krępujących wolność osobistą gospodarza.

Za jedynie skuteczny i na razie możebny sposób podniesienia chowu bydła, uważa komitet systematyczne postępowanie w racjonalnie obranym, do stosunków miejscowych każdej okolicy zastosowanym kierunku i swobodną konkurencję, zamiast przymusowo narzuconych ustaw, nieuzasadnionych na doświadczeniu praktycznem.

Skoro chów bydła nie będzie, jak to jeszcze niestety poniekąd bywa obecnie, koniecznem złem; skoro ta ważna gałąź gospodarstwa stanie się intratną, natenczas podniesie się, i bez tak ostrej, a zarazem trudnej do przeprowadzenia ustawy — bez dochodu z hodowli żadna ustawa ją nie dźwignie. Zdaniem komitetu, najwłaściwszą ku temu drogą są właśnie te drogi i te sposoby, które komitet w życie wprowadził i o których dalszy rozwój nsilnie się stara, a to mianowicie, zaprowadzenie obór pełnej i pół krwi, pierwsze dla podniesienia chowu bydła u większych właścicieli, drugie u włościan; subwencyonowanie stacyi buhajów, byleby takowe tak funkcyonowały jak to Komitet pragnie; premiovanie przychowku po subwencyonowanych buhajach, na

urządzonych w tym celu po wszystkich powiatach perjo-
dycznie odbyć się mających wystawach bydła włościańskiego.

We wszystkich tych kierunkach, stanowiących razem
wziawszy, całość systematycznie obmyślanego programu,
stara się Komitet jak najenergiczniej działać, o ile uzyska-
ne ku temu fundusze subwencyjne i inne zresztą warunki
dozwalają, i jest przekonany, że skoro działanie jego nale-
życie przez Oddziały poparte zostanie, jeżeli wskazówki je-
go chętnie przyjmowane będą, natenczas wkrótce pomyślnie
okażą się starań tych wyniki.

O ile zaś należałoby na podstawie powyższych do-
świadczeń, wprowadzić pewne zmiany lub ulepszenia, Ko-
mitet zastosuje się zawsze w tym względzie do danych mu
wskazówek przez Radę ogólną i przez ankiety, które Komitet
podobnie jak dotychczas tak i na przyszłość, w każdym
ważniejszym wypadku, w kwestyach zmiany lub uzupełnie-
nia programu, zwołać nie omieszką.

Być może, że kiedyś okaże się potrzeba uregulowania
stosunków chowu bydła u nas osobną ustawą — obecnie
uważa Komitet za rzecz przedwczesną, mogącą zwiechnąć
dzisiejszy systematyzm obrany kierunek. Sejm Morawski
uchwalił wprowadzić ustawę w tym przedmiocie, która też
z początkiem roku tego weszła w życie, i która jak się zdaje,
służyła jako wzór projektowi krakowskiemu, lecz stan rze-
czy na Morawach, różni się pod wieloma względami od na-
szych tutejszych stosunków, zdaniem zaś Komitetu należa-
łoby dążyć jak na teraz, do drugiego działu tej ustawy, to
jest do zaprowadzenia na wzór zaprowadzonej na Mora-
wach asekuracji, ogólnej i przymusowej, od pomoru bydła
w skutek słabości zaraźliwych.

Rada ogólna Towarzystwa gospodarskiego raczy uchwalić:

Rada ogólna uznaje potrzebę ustawy obejmującej prze-
pisy dotyczące hodowli bydła, lecz uważa tak projekt p. Fedo-
rowicza, jakoteż projekt wniesiony do sejmu przez Towar-
zystwo rolnicze krakowskie, za nieodpowiednie i przedwcze-
sne i poleca Komitetowi staranie, aby projekt Towarzystwa
krakowskiego był cofnięty.

Dyskusja otwarta.

P. Struszkiewicz. P. referent uznał, że ustawa jakaś
celem ochrony bydła jest potrzebna. Tę potrzebę odczuli-
śmy w zachodniej Galicyi prędzej jak tutaj. Wniosek towa-
rzystwa krakowskiego został jednak dość doraźnie przez
referenta osądzony, a jakkolwiek nie mógł on być w każ-
dym punkcie nieomylny, to przecież potrzeba rzecz grunto-
wnie zbadać, a okaże się może, że nie wszystkie zarzuty
są usprawiedliwione.

Że do atrybucyj Towarzystwa gosp. należy opieka nad
hodowlą bydła, to według mego indywidualnego zdania jest
mylnem. Ustawa nie może opierać się na Towarzystwie istnie-
jącem na podstawie dobrej woli. Taki projekt nie dostałby
zresztą aprobaty rządowej. Projekt zaś Towarz. krakowskiego
nie opiera się wyłącznie na samych radach powiatowych, lecz
także i na Oddziałach za porozumieniem z komitetem działają-
cych.

Co do ograniczeń, jakie referent zarzucił, jakoby n. p.
buhajów nie wolno było na pastwiska wypuszczać, to sędzę,

że nie dość dokładnie czytał projekt — bo dotyczy się to tyl-
ko buhajów nie licencjonowanych.

Obawę, że subwencje rządowe mogłyby ustać, podzie-
lałbym i ja gdyby projekt opierał się wyłącznie na Radach
powiatowych, ale tak nie jest.

Tak samo niema mowy o narzuceniu buhaja komukol-
wiek bądź, jeżeli tego nie chce. Projekt krakowski chce
tylko tańcę położyć temu złemu, które takie szkody przynosi
przez wypuszczanie buhaji niewłaściwych tak co do rasy
jak i własności indywidualnych.

Nie chcę wchodzić w specjalnie zarzuty. Projekt nie przy-
szedł jeszcze do 1go czytania w Sejmie. Czas jest do po-
rozumienia się, do ułożenia odpowiedniej ustawy — i dla
tego czynię wniosek: „aby wspomniany projekt był jeszcze
raz zwrócony komitetowi z poleceniem, ażeby konferencja
pomiedzy Komitetami obu towarzystw przyszła do skutku,
a wynik jej był przedłożony następnej Radzie ogólnej“.

(Dokończenie nastąpi).

Z praktyki starego chmielarza.

Z powodu zbliżającej się wiosny i rychłego rozpoczę-
cia robót przy chmielu, pospieszam podać do wiadomości
kolegów chmielarzy, kilka uwag opartych na mojem długo-
letniem doświadczeniu, a które przydać się mogą szczególnie
początkującym w zawodzie chmielarskim.

1. Kiedy i w jakiej porze, rozpoczynać ro-
boty wiosniane przy chmielu?

Jakkolwiek podzielone są zdania praktycznych chmie-
larzy w tym względzie, co do mnie jestem zwolennikiem
rozpoczynania tych robót jak można najwcześniej,
to jest, jak tylko zamroz z ziemi ustąpi, a ziemia przy ro-
bocie mazać się nie będzie. Najlepiej, gdy się odbywać to
może w dniach jasnych i pogodnych a ziemia wyrzucona
motyką przesecha nieco podczas roboty pod wpływem wia-
tru i słońca, i gdy taką ziemią nakrywany być może nawóz
dawany krzakom chmielu.

Znana gospodarzom ogólna zasada i doświadczenie, iż
nawóz mokro przyorany jest stracony sprawdza
się i przy chmielu. Nawóz taki w słotę i mokrą ziemią na-
krywany, odkopuje się w drugim roku zupełnie nierozłożony,
ale tylko zbutwiały, koloru różowego. *)

Również przy zakładaniu nowego chmielnika — wa-
żną jest rzeczą by go wcześniej obsadzić, chmiel bowiem
młody, z końcem kwietnia sadzony, nie tylko rodzi już
w pierwszym roku plon, tak zwany „dziewiecy“, który
często cały koszt zakładania powraca, ale ma czas do silne-
go zapuszczenia korzeni. W skutek tego już w drugim za-
raz roku — chmiel taki wydaje plon pełny, to jest najwyż-

*) Szanowny autor ma tu niezawodnie na myśli grudy nieroztrze-
sionego nawozu, przegryzione nitkami grzybowemi, które zwykle są
białe, ale niekiedy (najczęściej w lekkich ziemiach i w lata posuszne)
w skutek zagnieżdżenia się innych jeszcze grzybków, przybierają mniej
lub więcej różową a właściwie cielistą barwę. (Przyp. Red).

szy, gdy w razie przeciwnym w trzecim dopiero roku nastąpić to może. Spóźnionem obsadzeniem spóźniamy o rok cały główny dochód, co dla gospodarza bardzo ważną jest rzeczą.

Jeśli jamki na zimę pokopane zostały, co jest rzeczą bardzo ważną (a w niektórych okolicach, ścisłą ziemię choćby w spodniej tylko warstwie mających, rzeczą nieodzowną) na dobry plon chmielu w przyszłości bardzo wpływającą, w takim razie nie trudno przy jakiej takiej pilności uskutecznić wczesne obsadzenie nowej chmielarni.

Przeciwnicy wczesnego na wiosnę sadzenia sadzonek chmielu twierdzą, iż zbyt wczesnie obrobiony, bardzo wczesnie z ziemi wyłazi i dlatego przy wczesnych zwykłych u nas przymrozkach wymarznąć łatwo może. Ja się tego nie obawiam, mam bowiem od 25 lat dwa moje chmielniki i sam się nimi zajmuję a nigdy jeszcze nie doświadczyłem wymarnięcia chmielu na wiosnę. Nie liczę tutaj wymarnięcia w roku 1876, bo było to już 20 i 21 maja, gdy mróz 5 stopniowy chmiel zastał na tyki puszczone i okopany i wszelkiej pozbawiony ochrony. Przed puszczeniem na tyki nie wiele się chmiel mrozu obawia leżąc w rowach po ziemi — bo gdy nawet któremuś koniec umarznie, jest inny do puszczenia na tyki a ten już zahartowany porównać można do owych cieląt rodzących się w zimie, które zawsze są większe i silniejsze od urodzonych w Maju lub Czerwcu, choćby od krów najłepszych.

Wprawdzie oba moje chmielniki znajdują się na piasku i w miejscach od północy zasłoniętych, ale i wiele innych cudzych chmielarni przez lat 25 obserwowałem i nigdzie zbyt wielkiej szkody przez zmarznięcie nie dostrzegałem prócz małych wyjątkowych kawałków nisko położonych nad błotami i moczarami. W takich bowiem miejscach, przymrozki wiosniane i letnie jak w ogóle wszystkim po dołach położonym miejscowościom, mocniejsze szkody zrzadzają. Kto więc jedynie w takich wyjątkowych nad błotami położonych miejscach chmielnik posiada, niech nieco później obrobienie wiosniane rozpoczyna. Wszędzie indziej zresztą tylko co najwcześniejsze obrabianie chmielu na wiosnę doradzać mogę, ponieważ przekonałem się podczas długoletniego doświadczenia, iż kwatery, choćby tygodniem wcześniej od innych obrabiane znacznie lepszy plon przynoszą, a nadto przy wczesnie obrabianym chmielu i zbiór dogodniej przypada, bo właśnie między ozimymi a jaremi żniwami, gdzie już tylko owsy w polu zostają.

2.) Do jakiej głębokości odkrywanie i kastrowanie chmielu uskuteczniać należy?

Chmiel zbyt mocny i silny, na bujnej ziemi rosnący, do tego zbyt wielkie rodzący szyszki, nieco mocniej odkrywać i więcej kastrować należy. Każden inny, im słabszy, zdaleka tylko od krzaków ziemię odkrywając, wcale nie wiele kastrować należy, to jest obrzynać tylko odrostki boczne, oczka na wyrost posiadające, nie tykając nawet ku ziemi pochylonych i włoskowatych koło krzaku korzeni, a z góry strychując nad zeszłorocznem oberżnięciem.

Kto zaś posiada chmielnik położony na niskich podmokających gruntach, gdzie chmiel widocznie przez zbytęcierpi wilgoci, tam chmiel koniecznie podnosić potrzeba, co osiągnąć można przez wyższe co rok o kilka cali kastrowanie, bo wtedy krzak puszcza pod samym wierzchem nowe korzenie, które coraz mniej cierpieć będą od wilgoci. Zdarzyło mi się widzieć chmielnik, który dla niskiego położenia dla zbytę wilgoci znosić zamierzono, bo najpodrzedniejszy chmiel wydawał. Po paru latach ten sam chmielnik przez takie podnoszenie, czyli kastrowanie najpiękniejszy chmiel wydawał. Było to w Berlinie pod Brodami u szwagra mego, któremu ten sposób kastrowania doradziłem.

W ogóle atoli za zasadę przyjąćby można: im chmiel bujniejszy, tem mocniej odkrywać i więcej kastrować należy i odwrotnie, a że niewiele chmielników zbyt bujny chmiel posiada, przeto więcej wypadków, gdzie zdaleka tylko odkrywać i niewiele rznąć trzeba. W każdym razie ziemi koło pnia starego nieotrząsać.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości literackie.

L. J. Kubicki. Weterynarya popularna dla użytku gospodarzy wiejskich (rzecz uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie „Macierzy Polskiej“) Lwów 1883.

Dziełko obejmuje 266 stron w 8ce, w tekście jest 15 rycin, wyjaśniających anatomię zwierząt domowych, wykonanych starannie. Treść rozpada się na VII działów, które są: I. Budowa ciała zwierzęcego. II. O czynnościach narządów i przyrządów ustroju zwierzęcego. III. O środkach leczniczych. IV. Choroby wewnętrzne. Choroby stadne i zaraźliwe. Choroby zewnętrzne. V. O pomocy przy porodach. VI. Wychów cieląt i źrebiąt. VII. Kucie koni.

Dziełko to w rękach bądź to nauczycieli wiejskich, bądź też w rękach rozsądniejszych gospodarzów na wsi, może oddać naszemu ludowi wielkie przysługi, ochraniając go od wielkich strat, spowodowanych nieznajomością należytego obchodzenia się z chorem bydłem. Wybór treści jest taki właśnie, że daje gospodarzowi wiejskiemu poradę w tych wypadkach, gdzie bydłemu rzeczywiście pomódz może, używając jak najprostszyc domowych środków. Pominięte zaś są te wypadki, gdzie bardziej zawikłany stan choroby wymaga pomocy biegłego weterynarza, a gdzie gospodarz wiejski, biorąc się sam do leczenia, mógłby brakiem potrzebnej wprawy i znajomości rzeczy bardziej zaszkodzić, aniżeli dopomódz bydłemu.

Sposób przedstawienia rzeczy przystępny nie dla każdego wieśniaka wprawdzie, bo tego nie podobna od dziełka wymagać, ale zrozumiały, jak powiedzieliśmy poprzednio, dla rozsądniejszych głów pomiędzy ludnością wiejską, które pożyteczną wiedzę mogą dalej szerzyć pośród swych sąsiadów. Szkoda tylko, że się wkradły tu i owdzie małe usterki stylowe, że niektóre wyrazy nie są użyte w ich właściwem znaczeniu, n. p. „pojedynczy“ zamiast „poszczególne“.

gólny" i t. d. Bezwzględne polszenie wyrazów naukowych nie jest wprowadzić rzeczą pochwały godną w książkach przeznaczonych do użytku warstw oświeconych, ale jest niemal koniecznością w książkach dla ludu. Wyrazy obce są dla naszego wieśniaka bałamutne i nie potrzebnie obciążają mu pamięć, często jeszcze przekręcone do niepoznania. Dla tego też sądzimy, że autor popularnego dziełka mógłby bardzo dobrze używać wyrazów: „nauka leczenia“ zamiast „weterynarja“ albo „nauka o życiu“ zamiast „fizjologia.“

Są to jednak drobne usterki. Jedynym błędem większego znaczenia wydaje się być rachunek wyżywienia cielęcia mlekiem, przeznaczanego na sprzedaż, z którego wynika, że gospodarz zawsze dobry robi interes, sprzedając cielę dobrze odżywione, podczas kiedy w rzeczywistości rachunek ten nieraz mógłby wypaść na niekorzyść gospodarza. Gdyby gospodarze trzymając się zasady dziełka, postępowali podług danych wskazówek i byli czasem narażeni na stratę, to obawiać się należy, aby ich to nie zniechęcało od słuchania dobrej rady w rzeczach odnoszących się do obchodzenia się z bydłem. Zapewne krótkie traktowanie całego ustępu o wychowie bydła, który może zresztą lepiej było zupełnie pominąć, aniżeli tylko ogólnikowo przedstawić, stało się powodem tego jedynego błędu większego znaczenia, który jesteśmy zmuszeni wytknąć autorowi, wyrażając zresztą zupełne uznanie za podjęcie się trudnej, a tak mało unas dotychczas umiejętnie podjętej pracy, dostarczenie naszemu ludowi dziełek naukowych, przystępnych dla jego pojęć.

S. K.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Jarmarki wiosenne na konie rasowe w roku 1884 odbędą się podobnie jak lat poprzednich w miesiącu kwietniu b. r. w następującym porządku:

w Stanisławowie dnia 8. kwietnia,

„ Tarnopolu	„ 16.	„
„ Rzeszowie	„ 23.	„
„ Mościskach	„ 25.	„
„ Tarnowie	„ 28.	„

Na rzeczonych jarmarkach odbędzie się zarazem premiowanie źrebiąt roczniaków, dwulatek i klaczy pełnoletnich

Austryacki kongres leśniczy odbył się w dniach 13 i 14 b. m. w Wiedniu pod przewodnictwem księcia Coloredo Mansfeld. Nadradca leśniczy Salzer złożył sprawozdanie o przeprowadzeniu uchwał kongresu przeszłorocznego, poczem z porządku dziennego referował prof. Guttenberg o zalesieniu i dzikich potokach w okolicach Tyrolu i Karyntyi, w r. 1882 nawiedzonych powodziami. W następnej dyskusji zarzucano referatowi między innemi, że odnośnie do powstawania dzikich potoków w górach, nie zaznaczył wpływu zapobiegającego powstawaniu tychże ze strony zalesień, a dalej, że zadrzewienia, tak ważną rolę w górach odgrywające, nie były odpowiednio uwzględnione. Kładziono przytem nacisk na zasady sformułowane przez francuza Surell w jego dziele „Etudes sur les torrents des hau-

es alpes“, zasady, które przecież zostały w całej pełni uwzględnione przy układaniu projektu rządowego, odnoszącego się do nieszkodliwego odprowadzania górskich wód. Na drugiej sesji zainterpelował książe Schwarzenberg, jak stoi sprawa statystyki leśnej, na co hofrat Lorenz odpowiedział, że odnośna praca przydzielona została Komitetowi prac doświadczalnych leśnych przy ministerstwie rolnictwa istniejącemu, ale dotąd rzeczony Komitet nie ma nic gotowego do przedłożenia kongresowi. Forstmeister Zenker zwrócił uwagę na nieodzowną potrzebę ogólnego prawa lasowego i postawił wniosek, ażeby Komitet kongresu udał się w tym względzie, gdzie należy; hofrat Rinaldini zapewnił, że Rząd zajmuje się bardzo seryo tą sprawą, i że wkrótce życzeniom ogółu stanie się zadość. Najbliższy kongres leśny ma się odbyć w r. 1886.

Klub rolników i leśników w Wiedniu postanowił na dniu 18. b. m. wystosowanie petycji o upaństwowienie kolei ces. Ferdynanda tak do Izby deputowanych jako też do Izby panów. Wystosowanie petycji do obu Izb było w zasadzie już dawno postanowione, ale wykonanie przedsięwzięcia tj. doprowadzenia do formalnej uchwały, przewlekali przyjaciele kolei wszelkimi środkami, w nadziei pewnie, że co się przewlecze, to często i uciecze. Sposoby przewlekania wyczerpały się jednak, i do licznego szeregu petycji przybędzie także głos Zgromadzenia, złożonego z ludzi, zajmujących bardzo poważne stanowiska tak w samym Wiedniu jak i w kraju. Z tego widać, że opozycja przeciwko monopolistom, pomimo rozgłaszań pewnych dzienników, że sprawa już ułożona, nie straciła jeszcze nadziei, że głos podatkujących może zaważyć przy decyzji rządu.

Pytania i Odpowiedzi.

Pytanie 11. Jaki środek leczniczy jest najszybszy i radykalny na świerzbu u koni? i jak w takim wypadku postępować należy?

A. B.

Pytanie 12. W jaki sposób i jakimi środkami przeprowadza się desinfekcję stajni i uprzęży końskich po tej chorobie.

A. B.

O k ó l n i k

do wszystkich członków Sekcyi chmielu jakoteż Oddziałów c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Zebrana w lutym b. r. podczas obrad Rady Ogólnej gal. Towarzystwa gospodarskiego Sekcyi chmielu we Lwowie, na 2 posiedzeniach swoich dnia 24 z. m. odbytych, powzięła rozmaite uchwały, które mamy zaszczyt podać niniejszem do wiadomości Szan. Członków tejże Sekcyi z uprzejmym wezwaniem o zastosowanie się do tychże uchwał i ścisłe ich przestrzeganie.

I tak:

D) Co do sadzonek uchwaliła Sekcyi polecić producentom sadzonki krajowe z chmielarni pp. Ludwika hr.

Kraśińskiego z Rohatyna, Michała Kokurewicza z Toporowa i innych.

Najlepszą wskazówką w tej mierze będą może nagrody przyznawane za chmiel na wystawach tutejszych — przypominamy zatem, że na wystawie krajowej 1877 r. otrzymali nagrody w medalach zasługi następujący producenci:

Pp. Badeni hr. Stanisław z Radziechowa, Drohojowski hr. Kazimierz z Krukienic, Kraśiński hr. Ludwik z Rohatyna, Mier hr. Henryk z Buska, Sala Oktaw z Wysocka, Weissman Edward z Zawidowic.

Zaś na odbytych czasy ostatnimi dwóch wystawach chmielu we Lwowie, a to:

A. W r. 1881 otrzymali:

a) medale srebrne rządowe, pp. Exc. Potocki hr. Alfred za chmiel z folwarku Górnego dóbr łańcuckich i z Głuchowa, Tyszkiewicz hr. Zdzisław z Weryni i Ignacy Skrzyński ze Strzyżowa,

b) listy pochwalne pp. Zamoyska hr. z Ohładowa, Exc. Potocki hr. Alfred za chmiel z Białobrzegów i Dźwinogrodu, i Łączyński hr. Henryk za chmiel ze Stojanowa.

B. W r. 1883 otrzymali:

a) dyplom honorowy pp. Sapieha książę Adam z Krasieczyna i Państwo Brody za chmiel z Koniuszkowa,

b) listy pochwalne pp. Rozwadowski Władysław z Dębiny, Łączyński hr. Henryk z Kutkorza, Wierchlejski Bolesław z Kabarowiec i Siemiński hr. Wilhelm z Pawłosiowa.

(Hr. Ludwik Kraśiński z Rohatyna o nagrodę się nie ubiegał).

Dalej:

II) Co do sprzedaży chmielu powzięła Sekcja następujące trzy uchwały:

1) aby pp. producenci, gdy tylko swój chmiel sprzedadzą, Komitet o tem zawiadamiali z podaniem prawdziwych cen i firmy kupca;

2) aby używali wzoru terminatki w zeszłym roku uchwalonej i rozesłanej;

3) aby zawsze cenę za 50 kilogramów netto obliczali i w terminatce podawali.

Wyraziło też Zgromadzenie życzenie, aby pp. producenci próby swe, spostrzeżenia i doświadczenia przesyłali „Rolnikom.“ Wreszcie:

III) Co do obsyłania wystaw zagranicznych uchwalila Sekcja: „Brać udział w wystawach zagranicznych, lecz nie pojedynczo, ale przez wystawy zbiorowe chmielu galicyjskiego, i tym celem wezwać producentów do nadsyłania chmielu do Komitetu, komisji zaś rzeczą będzie wyjednać przyjęcie takich wystaw zbiorowych.“

Podając powyższe uchwały (jak to już rzekliśmy powyżej) do wiadomości i zastosowania się, nadmieniamy jeszcze, iż na temże Zgromadzeniu dokonane zostały wybo-

ry stałej komisji chmielowej. Przewodniczącym obrany został p. Józef Gizowski, członkami teje pp. Jan Breuer, Juliusz Frommel, Karol Kiselka, Władysław Ty-niecki i Oktaw Sala (ten ostatni jako zastępca), wreszcie: iż Zgromadzenie uchwalilo przyjąć wypracowany przez komisję regulamin Sekcji bez zmiany.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Wiceprezes:

Piotr Gross.

Sekretarz

J. Greliński.

Bank Rolniczy we Lwowie

(Ul. Karola Ludwika L. 1.)

Adres telegraficzny:

Bank Rolniczy, Lwów.

Dnia 28. Marca 1884.

Ceny a 100 Kilo loco Lwów.

		zł.	ct.	zł.	ct.
Pszenica	czerwona	9	35	10	—
	biała	9	10	9	65
	żółta	9	10	9	65
Żyto	gotowe	7	20	7	50
Owies	do nasienia	7	—	7	50
	obroczny	6	30	6	90
Jęczmień	browarny	7	25	8	—
	obroczny	6	50	7	25
Rzepak	nominalnie	13	—	14	—
Groch	do gotowania	8	—	12	—
	pastewny	7	—	8	—
Wyka	do nasienia	6	—	7	—
	obroczna	5	40	6	—
Bobik	6	50	7	40
Hreczka	6	50	8	—
Koniczyna	czerwona	40	—	60	—
	biała	90	—	—	—
	szwedzka	90	—	—	—
Spiytus za 10.000 lt. pret. zł. 34.50—35 zł.					

Uwaga: Bank Rolniczy utrzymuje na składzie do nasienia koniczynę czerwoną i białą — lucernę — tymotkę — groch „Victoria“, biały i zielony — soczewicę — buraki pastewne i oryginalne Oberndorfskie, — ząb koński. Zamówienia przyjmuje na koniczynę szwedzką, nasiona pastewne, jęczmień owies, pszenicę jarą, banatkę; maszyny rolnicze.

OGŁOSZENIA.

Najlepsze zateckie sadzonki chmielowe

tylko z miejskich chmielników

rozseła między 10 i 20 kwietnia podobnie jak co roku od
20 lat za nadsełaniem franco 11 zł.

1000 sztuk razem z opakowaniem

W. N. Stallich

ämtlich geprüfter Hopfensensal in Saaz in Böhmen.

2—4

Nr. 277/1. 84.

Matka moja staruszka trapiącą była długi czas przez reumatyzm i nie mogła nigdzie znaleźć ulgi ni pomocy. Przy padkiem jednak otrzymałem nareszcie środek domowy, który nie tylko mnie pomógł znakomicie, lecz i moją biedną matkę uwolnił bardzo prędko od uporczywego jej cierpienia. Z wdzięczności udzielam podobnie cierpiącym na zapytanie bliższych szczegółów chętnie bezpłatnie po polsku. **M. Głina,**

Wien I, Getreidemarkt 2.
1—4



Producenci chmielu!

Najlepsze

zateckie sadzonki chmielowe

oferuje najtaniej

Ignacy Schewes

Zatec (Saaz in Böhmen)

1—3

Handel nasion gospodarskich

W. Döllera w Kołomyji

ofiaruje pod gwarandeyą pewne nasienie:

Koniczyna czerwona podolska	za 100 kg.	50 do 70 zł.	
Rajgras oryginalne angielski	" " "	—	30 "
Rajgras włoski	" " "	—	36 "
Tymotka	" " "	26 do 30	" "
Kukurudza Cinguantino	" " "	—	8 "
Trawe miodowa korzec	4 zł.	" " "	— 22 "

1—3

Holenderska karma dla cieląt.

Znakomity i niezbędny środek w hodowli bydła, uznany przez wszystkie powagi weterynarskie, odznaczony wieloma medalami na różnych wystawach zagranicznych, a mianowicie w krajach w których chów bydła rasowego wysoko rozwinięty, jak w Holandyi, Szwajcaryi, Anglii i wielu innych, — **wzmacnia budowę całego organizmu, nadaje silny rozrost szkieletu i oddziaływa w wysokim stopniu na zwiększenie i poprawność rasy**, dlatego też środek ten zjednął już sobie stosunkowo w krótkim czasie jak najszerze rozpowszechnienie.

W interesie przeto P. T. hodowców i właścicieli dóbr ziemskich, wprowadziliśmy i u nas w kraju znakomity ten środek, a sprzedajemy takowy w dużych etykietowanych kartonach. Karton wystarczający na 3 do 4 miesiące dla jednej sztuki po cenie 1 złr. 40 centów; z prowincyi za zaliczką. Przy znaczniejszym odbiorze odstępujemy stosowny rabat.

Główny skład i wyrób oryginalnej holenderskiej karmy dla cieląt utrzymuje dla całej Galicji i Bukowiny **wyłącznie:**

Fabryka chemiczna „Mars“
w Krakowie, ulica Bracka 1. 7.

Patente

Patenty wyrabia i ułatwia tychże spożytkowanie urzędownie koncesyonowane techniczne biuro **Fischer & Comp.** Wien, Kärntnerring 3. 3—8.

Hr. Henryka Attems'a Stacja produkcji nasion

w St. Peter pod Gracem, w Styrii.

Bezpośrednie i najpewniejsze źródło do nabycia: **oryginalnego styryjskiego nasienia koniczyny czerwonej, nasion pastewnych, traw, styryjskiego żyta owsa i t. d.**

Wysokość położenia w Alpach i jak najstaranniejsza uprawa zapewniają nasionom naszym w pasie bardzo rozległym, zupełne i niezawodne powodzenie. Wszystkie kraje o cieplejszym klimacie — zatem cała niemal Europa środkowa — cięży z natury rzeczy do naszej krainy górskiej w nabywaniu nasion do siewu. **Styryjska koniczyna czerwona, styryjskie buraki, styryjska kapusta, styryjskie żyto, styryjski owies, styryjskie nasiona leśnych jabłek** itd. są już od dawna i powszechnie uznanymi specjalnościami naszymi. Zwracamy nadto uwagę na nasze

NASIONA TRAW

niemniej na nasiona warzyw tu zebrane, które się powiodły wszędzie, gdziekolwiek je próbowano.

Polecamy przeto wszystkim gospodarzom nasiona nasze.

Katalogi przesyłają się na żądanie bezpłatnie.

NB. Zakład nasz sprzedaje nasiona tylko

na podstawie ich wartości użytkowej,

t. j. na podstawie obliczenia siły kiełkowania i czystości, **poręczając** za nie. — Chętnie też poddajemy się sądowi każdej uczciwie pracującej i z praktyką się liczącej stacyi kontroli nasion. **Sami kontrolujemy wysyłkę każdą.** Do istniejącej przy Zakładzie szkoły przyjmujemy też uczniów.

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem J. Mittiga.

Nakładem Redakcyi.